

Czy wspierać ratownictwo na Morzu Śródziemnym?

3 lutego 2021

Łącznie 125 tysięcy euro wsparcia dla niemieckiej organizacji "Sea Eye" przekazały trzy niemieckie diecezje, Monachium i Freising, Paderbon oraz Trewir, w celu sfinansowania prywatnych tak zwanych inicjatyw ratowniczych na Morzu Śródziemnym.

Środki finansowe mają posłużyć na przeprowadzenie wiosną nowej łodzi organizacji "Sea Eye 4" z Niemiec na Morze Śródziemne. W komunikacie diecezje podkreślają, że nie tylko wspierają finansowo organizację, ale także przygotowywały załogi na misję i dostarczały osób do wspierania migrantów w radzeniu sobie z traumami. W finansowanie nowego statku zaangażowani są nie tylko katolicy. Także Ewangelicki Kościół w Niemczech wraz z 660 organizacjami pozarządowymi przekaże ponad 400 tysięcy euro.

Sea Eye posiada już trzy statki, „Sea Eye”, „Alan Kurdi”, „Seefuchs”, zajmujące się wyławianiem nielegalnych imigrantów z Morza Śródziemnego i przewożeniem do Europy.

Przeciwny działalności NGO jest federalny minister spraw wewnętrznych Horst Seehofer, który stara się utrudnić aktywność Sea Eye. W kwietniu 2020 ministerstwo poinstruowało organizację pozarządową, by wstrzymała działalność statku „Alan Kurdi”. Seehofer naciskał także na ministra transportu Adreasa Scheuera, żeby ten utrudnił funkcjonowanie tych organizacji, argumentując, że ich łodzie są nieodpowiednio wyposażone do takich akcji. Podstawowym zmartwieniem ministra spraw wewnętrznych są pogarszające się relacje z Włochami, do których statki pod niemiecką banderą dowożą nielegalnych imigrantów.

Seehofer uważa, że takie działania w sposób pośredni wspierają

biznes przemytników. Nazwał ich działalność usługami zapewniającymi regularne połączenia między Afryką a Europą. Jednocześnie potwierdza wolę Niemiec do relokacji części uratowanych imigrantów.

Organizacja spotyka się też z zarzutami o przyczynianie się do zwiększonej nielegalnej imigracji, a przez to zwiększanie ryzyka i liczby utonięć. Wsparcie, jakiego mają udzielać na Morzu Śródziemnym, jest argumentem dla przemytników zachęcających ludzi do niebezpiecznej podróży. Pojawiają się pytania o kwestie interpretacji prawa morskiego. Statki te nie podejmują akcji ratowniczych przerywając swój kurs, by wyłowić ludzi, których dotknęła przypadkowa katastrofa, tylko czekają w miejscach, gdzie można spodziewać się pojawienia przemytników z imigrantami w łodziach nie dających nadziei na przepłynięcie trasy do Europy. I zawsze płyną z imigrantami do Europy, ale nie do Tunezji, która ma bezpieczne porty.

Nie tylko Niemcy starają się przeszkodzić przewożeniu nielegalnych imigrantów do Europy. „Alan Kurdi” został zatrzymany 6 stycznia na Sardynii przez straż przybrzeżną. Zarzuca się mu problemy techniczne i brak odpowiedniej ilości kamizelek ratunkowych. Sea Eye uważa tą decyzję za motywowaną politycznie.

Niemcy zdają się być jednak osamotnieni w swoich wysiłkach na rzecz tzw. akcji ratowniczych. To z tego kraju pochodzi większość łodzi i załóg zajmujących się tą działalnością.

Autorstwo: (j)

Na podstawie: BR.de, Sea-Eye.org, Sonntagsblatt.de

Źródło: Euroislam.pl